



Co w numerze:

- koncert noworoczny str. 8
- jarmark adwentowy str. 3
- występ zespołu Silent Doom str. 8
- Barbórka str. 7
- Mikołaj str. 7
- Szachy Mikołajkowe str. 9



Gminny Ośrodek Kultury
w Tworogu
ZAPRASZA NA
KONCERT WALENTYŃKOWY
NAJWIĘKSZE PRZEBOJE POLSKIEJ I ŚWIATOWEJ PIOSENKI
W KAMERALNYM KLIMACIE ZE ŚŁODKIM POCZESTUNKIEM

PIOSENKI Z REPERTUARU
ANNY JANUAR ANNY GERMAN
EDYTY GEPPERT HANNY BANASZAK CELINE DION
LEONARDA COHENA

WYSTĄPIĄ





KLAUDYSZ JANIA
FORTEPIAN

AGNIESZKA
BIELANIAK - WITOMSKA
WOKAL

BARTŁOMIEJ BALCERZAK
SKRZYPCZE

PODZAS KONCERTU BĘDZIE PRZEPROWADZONA ZBIÓRKA PIENIĘDZA
NA WSPARCIE LECZENIA UCZNIÓW TECHNIKUM LEŚNEGO W BRYNKU
POSZKODOWANYCH W TRAGICZNYM WYPADKU 18.09.2025 W WIELOWSI

SALA WIDOWISKOWA GMINNEGO OŚRODKA KULTURY W TWOROGU
15.02.2026 / GODZ. 16.00

WSTĘP WOLNY

**CHOROBY PRZEWODU
POKARMOWEGO U DZIECI**

wielka orkiestra
świątecznej
pomocy

**2026
34
FINAL
SZTAB
TWORÓG**

25.01.2026

SALA WIDOWISKOWA GMINNEGO OŚRODKA KULTURY W TWOROGU

12.00 Zapisy na V Bieg "Policz się z cukrzyca"
13.00 Start
14.15 Wręczenie statuetek
14.30 Występ Orkiestry Dętej Tworóg
16.00 Bytomski Kolektyw Śpiewaczy
18.00 WMM Band
20.00 Świąteczny koncert do nieba

Licytacje
Mała interaktywna OSP Koty
Dmuchana zjeżdżalnia
Malowanie twarzy warsztaty i animacje dla dzieci
Popcorn i wata cukrowa
Przejażdżki bryczką
Przejażdżki quadem
Bogato zaopatrzony BUFET na słodko i na słono
Grill

ORKIESTRA DĘTA
TWORÓG

WMM
BLUES ROCK BAND

**MORDERSTWO
PANA MARSHALLA**

Zabójczo dobry spektakl w wykonaniu
Amatorskiej Grupy Teatralnej KOREK
na podstawie scenariusza Alfreda Dumas

**16.01.2026 (piątek)
godz. 18:00**

Klub Senior+ Nowa Wieś Tworowska, ul. Jasmínowa 42

Ilość miejsc ograniczona.
Zapisy pod numerem 507 673 605
Bilety w cenie 10 zł

Informujemy, że podczas imprezy będą wykonywane zdjęcia w celach promocyjnych.

KOREK AMATORSKA
GRUPA
TEATRALNA

Przygotujcie się na kryminał,
przy którym padniecie ze śmiechu!



GRAFIK ZAJĘĆ STAŁYCH W GMINNYM OŚRODKU KULTURY W TWOROGU

	SALA WIDOWISKOWA (PARTER)	SALA KOMINKOWA (I PIĘTRO)	PRACOWNIA PLASTYCZNA
PONIEDZIAŁEK	17.30 - 18.30 KYOKUSHIN KENBUKAI KARATE 19.00 - 21.00 Brazylijskie JIU-JITSU IKIZAMA CLUB	19.00 - 20.00 BRAZUCA FITNESS	15.00 - 16.30 Zabawa w artystę gr. I 17.00 - 18.30 Zabawa w artystę gr. II
WTOREK	15.00 - 16.00 TANIEC K-POP (3 - 6 lat) 16.00 - 17.00 TANIEC K-POP (7-12 lat) 17.00 - 18.00 TANIEC K-POP (zajęcia dla Pań - LADIES 18+) 18.30 - 19.30 ZUMBA/DANZA 19.30 - 20.30 FITNESS/AEROBIK	17.00 - 18.00 GIMNASTYKA KLUBU SENIORA	15.00 - 16.30 Zabawa w artystę gr. I 17.00 - 18.30 Zabawa w artystę gr. II
ŚRODA	17.00 - 18.00 KYOKUSHIN KENBUKAI KARATE 18.00 - 19.00 AKROBACYKA gr. I 19.00 - 20.00 AKROBACYKA gr. II	09.00 - 10.00 ZDROWY KRĘGOSŁUP 19.00 - 20.00 BRAZUCA FITNESS	17.00 - 20.00 SZTUKA PO ZMROKU
CZWARTEK	17.00 - 18.30 Brazylijskie JIU - JITSU IKIZAMA CLUB (dzieci) 18.30 - 21.00 Brazylijskie JIU - JITSU IKIZAMA CLUB (dorośli)	18.30 - 19.30 TANIEC (11-18 lat) 19.30 - 20.30 FITNESS/AEROBIC	
PIĄTEK	18.30 - 19.30 JOGA - grupa ogólna 19.30 - 20.30 FITNESS/AEROBIK	19.00 - 21.00 ORKIESTRA DĘTA	15.00 - 16.30 Zabawa w artystę gr. I 17.00 - 18.30 Zabawa w artystę gr. II

TUTAJ NAS ZNAJDZIESZ:

TWORÓG

G.S.Tworóg
ul. Zamkowa 45
Piekarnia Łubowski
ul. Zamkowa 37
Gminny Ośrodek Kultury
ul. Zamkowa 1

HANUSEK

„Dzelfa” s.c.
ul. B. Chrobrego 16

BRYNEK

Husqvarna
ul. Tarnogórska 7A

POŁOMIA

Sklep Spożywczy „Mart”
ul. Bytomska 64

WOJSKA

sklep „Groszek”
ul. Powstańców Śląskich 66

BORUSZOWICE

ODiDO
ul. Nowy Świat 2

NOWA WIEŚ TW.

Sklep Spożywczy
ul. Wiejska 61

KOTY

Mini Market „MIX”
ul. Potępska 2

REDAKCJA:

www.twg-kurier.pl
twgkurier@poczta.fm
tel. 786 22 12 65
redaktor naczelny: Piotr Gansiniec

WYDAWCA : GOK Tworóg

DRUK : fotoidruk.pl

Grudzień to miesiąc szczególnie. Z jednej strony wypełniony świątecznym ciepłem, spotkaniami, muzyką i zapachem pierników, z drugiej – naturalnie skłaniający do refleksji, podsumowań i snucia planów na kolejny rok. To czas, w którym zwalniamy na chwilę, by spojrzeć wstecz na mijające dwanaście miesięcy, ale też z nadzieją wyjrzeć w przyszłość.

Właśnie w takim nastroju upłynęły ostatnie tygodnie w naszej gminie - pełne wydarzeń, które łączyły mieszkańców i przypominały, jak ważna jest wspólnota.



Jednym z pierwszych akcentów tego wyjątkowego czasu był adwentowy jarmark, który w niedzielne popołudnie 7 grudnia wypełnił salę widowiskową GOK-u w Tworogu. Przestrzeń ta zamieniła się nie tylko w trybunę dla widzów, ale także w barwny, świąteczny targ. Na stoiskach pojawiły się ozdoby, wypieki, zdrowe dodatki do żywności, a nawet punkt porad medycznych. Zgromadzonych powitali wójt gminy Tworóg Eugeniusz Gwóźdź oraz dyrektorka GOK-u, Pani Joanna Leksy, inaugurując popołudnie pełne atrakcji.



Muzycznym wstępem do jarmarku był koncert naszej orkiestry dętej. Znane i lubiane

utwory świąteczne - z nieśmiertelnym „Last Christmas” na czele - szybko wprowadziły publiczność w grudniowy nastrój.

Gdy wybrzmiały ostatnie dźwięki, uczestnicy ruszyli między stoiska, a najmłodszy z niecierpliwością czekali na to, co miało nadejść później.

Kulminacją wydarzenia było spotkanie z elfami i długo wyczekiwane przybycie świętego Mikołaja. Zabawy, tańce, wspólny śmiech dzieci i rodziców, a wreszcie rozdawanie prezentów sprawiły, że sala wypełniła się radością i kolorami. Zmęczony, ale wyraźnie zadowolony Mikołaj opuszczał wydarzenie przy aplauzie publiczności i z obietnicą powrotu za rok.



Ten adwentowy jarmark był tylko jednym z wielu grudniowych wydarzeń, które opisywać będziemy na kolejnych stronach niniejszego numeru.



Zapraszamy do lektury (również na naszą stronę WWW) relacji ze świątecznych spotkań, koncertów oraz tradycyjnego noworocznego koncertu z 31 grudnia - wszystkich chwil, które wspólnie stworzyły wyjątkowe zakończenie roku w naszej gminie.

foto: okładka

Skoro o jarmarkach mowa... Dzień wcześniej, 6-go grudnia w Połomii mieliśmy okazję uczestniczyć w jarmarku mikołajkowym.

Przyciągnął wielu mieszkańców, którzy chętnie zatrzymywali się, by nacieszyć oczy i kubki smakowe przygotowanymi atrakcjami.



Na stoiskach królowały domowe słodkości z cukierni „Domowe wypieki Emi, Natki i Matki”, swojskie sery z gospodarstwa „Połomskie Sery Zagrodowe” oraz świąteczne ozdoby. Organizatorzy zadbali także o ogrzewaną przestrzeń, w której można było spokojnie napić się kawy i skosztować świeżych wypieków, chroniąc się przed grudniowym chłodem.

Jak dało się usłyszeć w rozmowach przy stołach, niejeden z odwiedzających planował jedynie szybkie zakupy... a wychodził z zapasem słodkości, narzekając - z wyraźnym przymrużeniem oka - że znów przybędzie mu kilka kilogramów. Trudno się dziwić, gdyż zapachy i smaki skutecznie odbierały silną wolę.

Jarmark został zorganizowany wspólnie przez piekarnię „Domowe wypieki Emi, Natki i Matki” oraz gospodarstwo „Połomskie Sery Zagrodowe”, przy udziale firmy „Roson”, również z Połomii. Wydarzenie potwierdziło, że lokalne inicjatywy potrafią stworzyć atmosferę ciepła, życzliwości i prawdziwie świątecznego nastroju.

Było sympatycznie, bardzo smacznie i zdecydowanie w klimacie nadchodzących świąt.

Panowie Tworoga: Książę Adolf zu Hohenlohe-Ingelfingen (1826-1873), część IV.2 - Stosunek do poddanych.

W poprzednim numerze naszego miesięcznika opisaliśmy sytuację, w których uwidaczniał się surowy stosunek księcia Adolfa zu Hohenlohe-Ingelfingen do poddanych. Przybliżyliśmy między innymi sprawy sądowe, do jakich doszło pomiędzy księciem a właścicielami Granicznego i Zielonego Młyna w Tworogu. Pozostał jeszcze do opisanie proces przeciwko Franzowi Schygulle, właścicielowi trzeciego tworoskiego młyna - znajdującego się w centrum wioski przy mostach.

Młyn ten należał od 20 października 1753 roku do rodziny Boronowski (Johannowi Boronowskiemu sprzedała go hrabina Anna Maria de Verdugo, matka nieletniego właściciela Tworoga Franciszka Wilhelma de Verdugo). Kolejnymi właścicielami tego młyna byli Johann Boronowski (1753-1781), jego syn Anton Boronowski (1781-1799), wdowa po Antonie Helena z d. Poloczek (po drugim mężu Gollor, jako matka i opiekunka prawna nieletniego przyszłego właściciela Antona Boronowskiego, syna Antona i Heleny, lata 1799-1820) oraz Anton Boronowski (syn Antona i Heleny, w latach 1820-1855). Franz Schygulla pracował od 1841 roku jako kowal zakładowy w hucie wielkopiecowej w Tworogu. Tak poznał córkę młynarza Antona Boronowskiego Marianę, którą poślubił rok później.

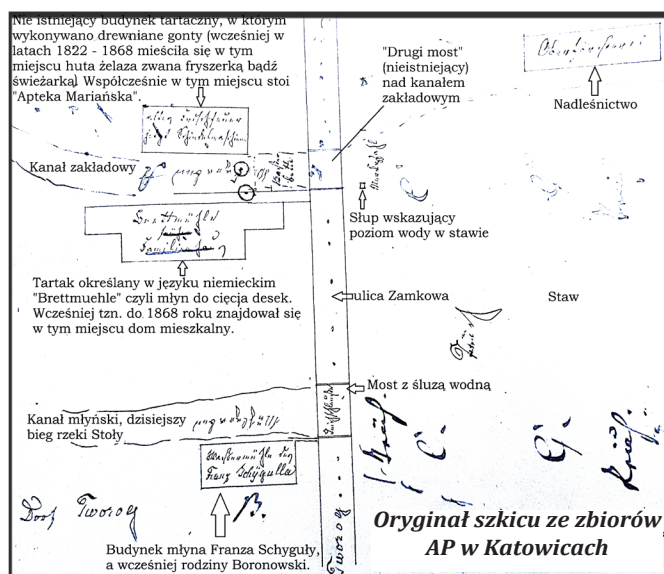
27 stycznia 1855 roku Anton Boronowski sprzedał młyn zięciowi za 914 talarów 15 srebrnych groszy. Od tego momentu aż do około 1921 roku młyn należał do rodziny Schygulla (w latach ok. 1880-1921 do syna Franza - Alexandra). Co było jednak przyczyną wytoczenia procesu Franzowi Schygulle przez księcia? Sprawa przedstawia się następująco. W centrum Tworoga, po zachodniej stronie pałacu, na rzece Stoła znajdował się staw. Z tego stawu ku stronie północnej odprowadzone były dwa kanały wodne. Nad jednym z tych kanałów od niepamiętnych czasów (prawdopodobnie od około 1530 roku) znajdowała się kuźnica żela-

za (w latach ok. 1530-1799 kuźnica typu dymarskiego, pomiędzy 1802 a 1820 młyn należący do dworu, a w latach 1821-1868 huta fryszerska). Nad drugim kanałem znajdował się młyn należący od 1753 roku do rodziny Boronowski. W dokumencie sprzedaży młyna z 1753 roku zaznaczono, iż właściciel młyna może wykorzystywać go jedynie w ten sposób, aby nie zakłócić pracy kuźnicy należącej do dworu.

właściciel młyna był upominany przez zarządców hutniczych, jeśli miał złoże wody w stawie opadła poniżej punktu krytycznego, to jednak traktowano to polubownie, gdyż ten za każdym razem obiecywał unieruchomienie młyna, a z drugiej strony nie miało to wpływu na proces obróbki żelaza w hucie fryszerskiej.

Sytuacja zmieniła się nieco, kiedy w miejscu zamkniętej w 1868

roku fryszerki postawiono tartak. Wtedy do cięcia drewna potrzebna była znacznie większa moc wody napędzająca koło wodne piły (cięte drewno stanowiło większy opór niż powietrze w skrzyniach nadmuchiowych pieca fryszerskiego i żelazo, obrabiane na młocie z pewną częstotliwością). Jednak i wtedy jeszcze była możliwa równoczesna pra-



W praktyce oznaczało to, że może on uruchamiać młyn tylko wtedy, kiedy wody odprowadzane do kanału hutniczego były na tyle silne, aby urządzenia hutnicze tj. młot kuźniczy i skrzynie nadmuchiowe pracowały na pełnej mocy. W stawie, przy ujściu wody do kanału hutniczego, wbity był pal wskazujący poziom wody (z zaznaczonym punktem krytycznym). Jeśli woda opadła poniżej tego punktu, to młyn zbożowy nie miał prawa pracować. Dopóki nad drugim kanałem istniała huta żelaza, to jest do 1868 roku, problem równoczesnego wykorzystania siły wody ze stawu praktycznie nie istniał, gdyż pomimo tego, że poziom wody w stawie opadał czasami poniżej punktu krytycznego na słupie mierniczym, siła wody wystarczała do tego, żeby napędzić zarówno urządzenia młynskie, jak i urządzenia hutnicze dworskiej fryszerki (równocześnie i to bez zakłócenia pracy fryszerki), tak że ta mogła pracować na pełnej mocy. Co prawda w bardziej suchych latach

ca obu zakładów bez konsekwencji utraty mocy piły dworskiej.

Prawdziwy problem pojawił się w 1871 roku kiedy na wschodnim brzegu byłego kanału hutniczego, tj. w miejscu, gdzie od 1927 roku stoi budynek „Apteki Mariańskiej”, uruchomiono maszynę do produkcji gontów drewnianych. Wtedy wody przy jednoczesnej pracy młyna i piły tartacznej oraz maszyny do produkcji „szyndziółów” na użytek tych urządzeń już nie wystarczyło. Kiedy poziom wody w stawie spadał poniżej punktu krytycznego na słupie, a Schygulla w tym czasie miał zboże, proces normalnej pracy w dworskim tartaku był niemożliwy. W 1871 roku doszło do takiej sytuacji kilkakrotnie, więc kiedy nie pomogły ustne napomnienia dworskiego zarządcy tartaku w Tworogu Heinricha Kattnera, postanowiono uregulować sprawę na drodze sądowej.

Sprawa nie była tak jednoznaczna jakby się to wydawało i wbrew racjom strony księżęcej Schy-

gulla nie był z góry skazany na przegraną. Według pruskiego prawa młynarze mogli korzystać z istniejących stawów wodnych na potrzeby ich działalności, a sprawa ograniczonego korzystania z tych wód wynikająca z aktu sprzedaży młyna z 1753 roku dotyczyła nie tartaku, a kuźnicy żelaza. Nie istniał dokument, który wspominałby o zakłóceniu normalnej pracy tartaku. Na niekorzyść młynarza zdecydował chyba dokument podpisany jeszcze przez poprzedniego właściciela młyna Antona Boronowskiego, w którym ten oświadczył, że zapis zakazu uruchomienia młyna podczas obniżonego stanu wody w stawie hutniczym jest mu znany. Sąd w Gliwicach ogłosił, że Schygulla jest winny zarzucanych mu czynów, jednak nie nakazał mu zapłacenia wnoszonej kwoty na rzecz oskarżyciela w wysokości 400 talarów. Wyrok był taki, że przy każdym następnym takim wykroczeniu Schygulla będzie musiał zapłacić właścicielowi tartaku w Tworogu 50 talarów.

Tyle na temat procesów wytoczonych tworoskim młynarzom przez księcia Adolfa.

Teraz parę słów o stosunku magnata do jego najważniejszych pracowników - urzędników. Tych też nie zawsze traktował z należytym szacunkiem. Carl Wilhelm Prieur, nadleśniczy księcia w Tworogu, a później szef kancelarii leśnej w Koszęcinie wspominał po latach o tym, że książę nie wahał się „wypróbować bata” na swoich urzędnikach: *„W lokalu szynkowym (...) można spotkać było Knorra, Herrmanna, Tammeo, Joschonka i wszystkich innych urzędników. Informatorów nie było, gdyż bambus uczynił wszystkich równym.”*

Poza tym książę nie zezwalał na jakąkolwiek własną inicjatywę któregoś z pracowników bez wcześniejszej konsultacji. O wszystkim chciał decydować osobiście. Dochodziło w ten sposób bardzo często do rozdzwisku między nim a konkretnym urzędnikiem, który „mając wszystkiego dość” po prostu odchodził. Poszczególne stanowiska urzędnicze musiały być dość często obsadzane na nowo, co wpływało negatywnie na stabilność gospodar-

ki. Na długoletni angaż bądź awans mógł liczyć tylko ten, kto był zdyscyplinowany, kompetentny w swojej dziedzinie i co najważniejsze - całkowicie lojalny wobec księcia.

Szczególnie często wakującym stanowiskiem było stanowisko osobistego sekretarza. Najlepiej obrazuje to anegdota z udziałem sekretarza Schöffela, opisana przez Prioura: *„Po odejściu Bidaulta na jego stanowisko przybyli kolejno: Gruschel, von Schaden, von Stiellfried, Nowak, Schlöffel, Grundler, Fricke. Nikt nie wytrzymał jednak długo. Schlöffel, krewny radcy Trumpa, studiował prawo i był miłym człowiekiem, a do tego bardzo muzykalnym. Udzielał nauki gry na pianinie księżniczkom Adeli i Luizie, grając z nimi na 4 ręce. Instrument stał w salonie księcia. Pewnego razu Adolf przy okazji wyjazdu do Landtagu zabrał pianino do Wrocławia. Po powrocie stamtąd stosunki pomiędzy księciem a jego sekretarzem uległy znacznemu pogorszeniu. Schlöffel musiał odtąd wysłuchiwać wiele złych rzeczy na swój temat. Pewnego dnia sekretarz bez uzyskania dnia urlopu wybrał się do Lublińca. Po powrocie zameldował o swoim przybyciu. Książę kazał wezwać go do swego pokoju. Nawet zza drzwi słychać było grzmiącego księcia. Doszło do sprzeczki, podczas której książę przygniół swojego sekretarza swoim brzuchem. Schlöffel zagroził swojemu przełożonemu, że „mu ten brzuch rozpruje”. Książę krzyczał: „Karzę Pana zamknąć”. Na to Schlöffel: „Nie odważy się Pan tego zrobić”. Książę Adolf: „Przepędzę Pana stąd”. Na to podwładny odpowiedział, że „nie ma takiej potrzeby, gdyż od tej chwili nie jest już na jego służbie”. Krzyki słyszane były aż do samego przedsionka. Jako pierwszy wyszedł Schlöffel. Szedł do tyłu, ale w „pozycji bokserkiej”. Udał się do swojego pokoju, gdzie spakował rzeczy i zniknął. Tymczasem książę Adolf kazał przewodniczącemu swojej kancelarii Joschonkowi, natychmiast eksmitować Schlöffela. Gdy ten wraz z uzbrojonymi ludźmi przybył pod pokój Ex-sekretarza, ten znajdował się już w bezpiecznym miejscu - w hotelu „Złoty Ferdynand””.*

Ze wspomnień Carla Wilhelma Prioura można by jeszcze zacytować

wiele historii, które aż nadto dobitnie ukazują trudny charakter księcia Adolfa. W tym opracowaniu podam jeszcze dwa przykłady.

Pierwszy z nich dotyczy drogi pomiędzy Bruśkiem a Tworogiem, wykonanej na życzenie właściciela dóbr w pierwszych dekadach po zakupie naszej miejscowości (obecnie trudno stwierdzić czy droga wykonana została w 30., 40., czy na początku 50. lat XIX wieku). Książę Adolf kazał wyciąć drzewa w linii prostej pomiędzy dwoma wioskami. W ten sposób powstała aleja o długości 8 km. Początkowo nie została utwardzona, a właściciel uważając ją za drogę prywatną, nakazał ją zamknąć dla ruchu publicznego. Prowadziło to czasami do nieszczęśliwych wypadków. Podróżujący zmuszeni byli omijać zamknięte rogatki i nierzadko grzęźli w błocie lub co gorsze w bagnach. Tymczasem droga poprzez wieloletnie użytkowanie stała się dobrem publicznym i dlatego za jej utrzymanie odpowiadał zarząd księżęcy. Dopiero kiedy przez Tworóg poprowadzono linię kolejową aleję utwardzono szlakią hutniczą (1861 r.). Dwadzieścia lat później wykonano z niej szosę z punktami poboru myta (1880-1882).

Drugi przykład jeszcze wyraźniej ukazuje trudny charakter księcia Adolfa. Historia traktuje o winogronach rosnących przy leśnictwie na Krywałdzie, ale może pozwólmy opowiedzieć ją Priurowi:

„Na podwórzu przed książęcymi oknami rosły dwa winne krzewy, które od czasu do czasu dawały parę owoców. Książę wyobrażał sobie, że smakują lepiej niż koszęcińskie i dlatego za każdym razem przeliczał je dokładnie. Pomimo tego, że przed winogronami stał płot, to Dziallas i tak miał trudne zadanie, aby uchronić je przed swoimi dziećmi. Kiedy ja byłem pierwszy rok na Krywałdzie wtedy winogrona szczególnie mocno obrodziły. Z tego powodu książę nie mógł nigdy tak naprawdę ich policzyć. Dwa owoce jednak zapadły mu szczególnie w pamięci i podziwiał je za każdym razem, kiedy wchodził do swojego pokoju. Raz przyszliśmy z poszukiwań jeleni do domu a tych owoców nie było. No to wtedy się dopiero działo! Myślałem, że wyskoczy ze skóry. Krzyczy

na mnie: „Gdzie są te winogrona?” To, że nie byłem cały dzień w domu, nie było żadnym usprawiedliwieniem (...). Moja Ulka wiedziała tylko, że chłopcy Kruppy kręcili się cały dzień wokół domu. To właśnie oni zerwali winogrona i dostali też za to lanie. Nikt nie mógł odebrać mi jednak nieprzyjemności jakich doznałem ze strony księcia. Zresztą był to ostatni rok kiedy księżę jadł winogrona na Krywałdzie. Od tego czasu owoce obcinano, co zresztą później Bittner wykonywał ze szczególną troską. W następnych latach wysłano ogrodnika w świat, aby dowiedział się dlaczego krzewy nie przynoszą owoców. Nie mógł jednak znaleźć przyczyny i pomimo starannej pielęgnacji, krzewy nie obradzały już więcej”.

Wyjaśnienia wymaga parę kwestii z tej anegdoty. Dziallas – to Friedrich Dziallas, leśniczy rewirowy na Krywałdzie w latach 1839-1848. Carl Wilhelm Prieur służył na Krywałdzie w latach 1848-1853. Ulka to Julianna Kożuch, niańka dzieci Prieura i jego służąca. Kruppa to Błażej Krupa ówczesny gajowy na Krywałdzie. Bittner to Albert Bittner, leśniczy rewirowy na Krywałdzie w latach 1853-1883.



Louise za Hohenlohe-Ingelfingen - żona Adolfa, rok 1874

O stosunku księcia do żony pisałem już nieco w poprzedniej części. W tej dodam tylko tyle, że po jego śmierci księżna odżyła ponownie. Prieur: „Ta, która nie mogła żyć według własnej woli, a swoje dni spędzała pod naporem strachu, nagle została Panią swojej własnej woli, mogła posiadać własny zaprzęg, co wcze-

śniej nie byłoby możliwe.” Podobno nie życzyła sobie zostać pochowana koło swego męża, jednak ostatecznie spoczęła w krypcie pod kaplicą w Koszęcinie w sarkofagu obok niego.

Co do relacji księcia Adolfa z dziećmi to dla pełnej oceny koniecznym byłoby przestudiowanie ich wzajemnej korespondencji, znajdującej się w Archiwum Państwowym w Katowicach. Niemniej jednak wiadomo, że wychowywano je niemal w wojskowej dyscyplinie. Posłużę się znowu przykładem z pamiętników Prieura: „„Pewnego razu nadleśniczy Waiblinger przybywając pieszo z Tworoga na Krywałd, został zapytany przez księcia: „Gdzie są konie?”. Księżęta Friedrich i Kraft oraz ich nauczyciel Fischer zostali przez księcia wcześniej poinstruowani: biada im jeśli skorzystają z koni! Stary usiadł na rowie przy tzw. nowej drodze i czekał na swoich synów. W końcu ci docierają na miejsce, a za nimi toczy się dorozka Waiblingera. Wielce zdziwieni, że spotykają ojca, pozdrawiają go serdecznie. Na ich serdeczne słowa księżę odwzajemnia tylko: „Wasze szczęście, że przybyliście pieszo!” i znika w gęstwinie lasu.””



Księżę Kraft zu Hohenlohe-Ingelfingen



Księżę Fryderyk Wilhelm zu Hohenlohe-Ingelfingen

Wszyscy synowie księcia Adolfa otrzymali wojskowe wykształcenie, przy czym największą karierę wojskową zrobił najmłodszy z nich – Kraft zu Hohenlohe-Ingelfingen.



Carl zu Hohelohe-Ingelfingen

Najstarszy Carl, ze względu na rozrzutny tryb życia, został w 1848 roku zmuszony do powrotu z Berlina pod czujne oczy rodziców do Koszęcina. W 1854 roku został starostą powiatu lublinieckiego. Ze względu na długi jakie zaciągnął w stolicy Prus ojciec pozbawił go prawa do dziedziczenia majątku. Na dziedzica Prinza Adolfa wyznaczył Fryderyka Wilhelma, który był adiutantem skrzydłowym króla pruskiego Wilhelma I.

Po śmierci ojca w 1873 roku Fryderyk Wilhelm opuścił czynną służbę wojskową, by przejąć dobra koszęcińskie, boronowskie, gorzowskie i tworoskie.

tekst: Michał Dramski

Źródła:

Źródła bibliograficzne:

- Carl Wilhelm Prieur: *Lebensgeschichte des Carl Wilhelm Prieur 1821-1896* (odpis autobiografii; w zbiorach autora).

Źródła archiwalne – Archiwum Państwowe w Katowicach, zespół 12/384/0:

- sygn. 1141 „Grund-Acta des Dominii Koschentin über die zu Tworog belegene sub No 13. des Hypotheken Buchs verzeichnete Mühle, Name des Besitzers Anton Boronowski”

- sygn. 1262 „Hohenlohe c/a Schygulla”

Barbórka – tradycja, która trwa mimo upływu czasu.

Choć górnictwo coraz wyraźniej przechodzi do historii, a kopalnie znikają z krajobrazu Śląska, Barbórka wciąż pozostaje symbolem pracy, wspólnoty i szacunku dla ludzi, którzy przez pokolenia związani byli z ciężkim górniczym faszem.

Tym większe znaczenie mają dziś te obchody, które mimo zmieniających się realiów są nadal pielęgnowane przez lokalnych górników.



Jak co roku, 4-go grudnia, w dniu swojego święta górnicy z naszej gminy, ubrani w uroczyste, tradycyjne mundury, zgromadzili się pod budynkiem Gminnego Ośrodka Kultury. Stamtąd wyruszył pochód, który przeszedł do kościoła parafialnego, gdzie odbyła się msza w intencji górników i ich rodzin. Widok galowych mundurów, czapek z pióropuszcami i sztandarów był przypomnieniem bogatej historii regionu oraz wartości, na których przez lata budowana była lokalna społeczność.

Jeszcze kilkanaście lat temu Barbórka miała charakter wyjątkowo huczny – była świętem nie tylko górników, ale całych miejscowości. Dziś obchodzona jest skromniej, a zawód górnika nie zajmuje już tak ważnego miejsca w społecznej świadomości. Zmiany zachodzące w branży sprawiają, że coraz częściej pojawia się pytanie o przyszłość tej tradycji.

Tym bardziej na uznanie zasługują ci, którzy mimo wszystko nie pozwalają jej zaniknąć. Ich obecność, zaangażowanie i przywiązanie do górniczego dziedzictwa są dowodem na to, że Barbórka wciąż żyje - jako znak pamięci o trudnej pracy poprzednich pokoleń i ważny element tożsamości naszego regionu.

Święty Mikołaj w Mikołesce

Na naszej stronie www publikowaliście historię autorstwa Pana Bernarda Opary o Mikołesce. Nic więc dziwnego, że właśnie 6 grudnia Święty Mikołaj postanowił osobiście odwiedzić tę miejscowość i spotkać się z najmłodszymi mieszkańcami.

Tym razem aura zmusiła go do zmiany tradycyjnych planów podróży. Zamiast zaprzęgu z reniferami pojawiła się bryczka zaprzężona w parę koni, a liczba prezentów była tak imponująca, że część z nich musiała dotrzeć na miejsce... dodatkowym samochodem. Mieszkańcy Mikołeski najwyraźniej spodziewali się wyjątkowego gościa – jeszcze przed jego przyjazdem zgromadzili się na placu zabaw, gdzie przy nastrojowym ognisku, wspólnie z dziećmi, oczekiwali na świętego.

Wieczorna pora, blask ognia i wjazd Mikołaja konnym zaprzęgiem stworzyły niezwykle klimatyczną, niemal baśniową atmosferę. Po fantastycznym przybyciu Mikołaj przywitał dzieci, sprawdził, czy były grzeczne, a nawet zachęcił je do krótkich, solowych popisów wokalnych. Widząc jednak rosnącą niecierpliwosć najmłodszych, szybko przystąpił do rozdawania prezentów.

W tej roli wspierała go jego pomocnica, Pani sołtys Irena Piecuch, która razem z Mikołajem wręczała upominki przejętym i uśmiechniętym dzieciom. Chwilę później plac zabaw wypełnił się radosną zabawą i śmiechem, a Mikołaj, po serdecznym pożegnaniu, wsiadł do powozu i ruszył dalej, by odwiedzić kolejne miejsca.



Całe wydarzenie, pełne ciepła, emocji i świątecznego nastroju, zostało zorganizowane przez sołectwo Mikołeska i z pewnością na długo pozostanie w pamięci zarówno dzieci, jak i dorosłych.

Święty Mikołaj zawitał także do Połomii

Uważni czytelnicy doskonale wiedzą, że w tym roku Święty Mikołaj wyjątkowo dokładnie odwiedzał naszą gminę. Widziano go już w Mikołesce i w Tworogu, a - jak potwierdzają zdjęcia - nie ominął również Połomii.

Mikołaj pojawił się tam ku radości najmłodszych mieszkańców, przynosząc ze sobą prezenty i świąteczny nastrój. Uśmiechy dzieci, wspólne rozmowy i pamiątkowe fotografie najlepiej świadczą o tym, że wizyta była udana, a magia grudniowych dni na dobre zagościła także w Połomii.



Jak widać, Święty Mikołaj pamięta o każdej miejscowości naszej gminy i nigdzie nie przechodzi niezauważony.

foto: Stefan Paś

Wędkarze z naszego koła po raz kolejny udowodnili, że Mikołajki można obchodzić także nad wodą. W sobotę 14 grudnia na zalewie Brzeźnica odbyły się Mikołajkowe Zawody Wędkarskie, które zgromadziły miłośników wędkarskiej rywalizacji i dobrej atmosfery.

Sportowa rywalizacja trwała do godziny 12.30, po czym nastąpiło wręczenie pucharów oraz wspólne spotkanie przy ognisku, podczas którego pieczono kiełbaski. Zgodnie z zasadami wszystkie złowione ryby zostały wypuszczone z powrotem do wody.

W rozmowach przy ognisku uczestniczył nowy prezes koła, pan Marcin Szwinga, dla którego były to pierwsze zawody w tej roli. Mikołajkowe spotkanie nad zalewem potwierdziło, że wędkarskie tradycje w naszej gminie są wciąż żywe i chętnie kultywowane.

Grudzień kojarzy się zwykle z wydarzeniami o wyraźnie świątecznym charakterze. Tym bardziej uwagę zwrócił koncert, który odbył się wieczorem 6 grudnia w sali przy ul. Jaśminowej 42 w Nowej Wsi. Na scenie wystąpił zespół **SilentDoom** – formacja, której muzyka nie wpisuje się w bożonarodzeniowy klimat, ale za to oferuje słuchaczom intensywne, emocjonalne przeżycie artystyczne.



SilentDoom to zespół stosunkowo młody, jednak już teraz prezentujący bardzo spójną wizję brzmieniową. Ich muzyka – określana przez samych twórców jako ciężka, nastrojowa mieszanka metalu i post-rocka z gotyckimi akcentami – z pewnością nie jest propozycją dla każdego. Trzeba jednak uczciwie przyznać, że to granie dopracowane, konsekwentne i robiące duże wrażenie.

Podczas koncertu zespół występujący w składzie: gitara solowa, gitara basowa, perkusja i klawisze stworzył gęstą, niemal filmową atmosferę. Brak wokalu nie był ograniczeniem, lecz atutem: emocje budowane były wyłącznie poprzez dźwięk, dynamikę i kontrasty między subtelnymi partiami klawiszy a potężnymi gitarowymi kulminacjami. Publiczność miała okazję zanurzyć się w długich, instrumentalnych formach, pełnych napięcia i melancholii.

Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że gitarzystą zespołu jest mieszkaniec naszej

gminy, Michał Zawisłok. Tym bardziej warto docenić, że w lokalnej przestrzeni pojawiają się inicjatywy prezentujące muzykę ambitną i wymykającą się schematom.

Choć koncert odbył się w przededniu świąt, nie próbował konkurować z grudniową tradycją, był raczej ciekawym kontrapunktem i dowodem na to, że również poza głównym nurtem kulturalnym dzieje się u nas coś wartościowego. Takie wydarzenia nie zdarzają się często, dlatego warto je zauważać i wspierać.

Zespół SilentDoom zapowia-

da dalszy rozwój i pracę nad kolejnymi elementami brzmienia. Jeśli utrzyma obrany kierunek, ma szansę zaznaczyć swoją obecność na szerszej, ogólnopolskiej scenie muzyki post-metalowej i post-rockowej.



Na stronie FB zespołu możecie znaleźć próbki ich muzyki. Polecamy!

Stało się już lokalną tradycją, że w ostatni dzień roku, czyli 31 grudnia, nasza orkiestra daje koncert sylwestrowy punktualnie o godzinie 12.00 przed budynkiem Urzędu Gminy w Tworogu. W tym roku wydarzenie odbyło się w pięknej zimowej scenerii, choć są wśród nas tacy, którzy pamiętają, że o tej porze pokrywa śnieżna miała co najmniej 20-30 centymetrów grubości, a mróz bywał dwucyfrowy...

Nasi muzycy zgromadzili się w holu Urzędu Gminy. Tam przywitał ich wójt gminy, Pan Eugeniusz Gwóźdź, wraz ze swoim zastępcą, Panem Łukaszem Ziobem. Po wstępnej rozgrzewce muzycy zajęli miejsca, dyrygent dał znak i... popłynęła muzyka. Usłyszeliśmy zestaw wspaniałych, dobrze znanych świątecznych utworów. Zrobiło się ciepło i rodzinie, a słuchaczom przypomnieli się klimat świąt. Publiczność nagradzała brawami każdy wykonany utwór.

Orkiestra zorganizowała przy tej okazji zbiórkę pieniędzy na swoją działalność, jednocześnie częstując publiczność słodkościami. Koncert był, jak co roku, nie tylko przyjemnością słuchania muzyki, lecz także okazją do towarzyskich spotkań oraz zabawy dla najmłodszych. Z rozmowy z obecną na wydarzeniu dyrektorką GOK, Panią Joanną Leksy, wiemy, że już teraz warto zaplanować czas na kolejny koncert, kończący Nowy 2026 rok. Będzie jeszcze ciekawiej...



Dziękujemy licznej publiczności za obecność, oklaski i życzliwe przyjęcie, władzom gminy, które od lat wspierają to wydarzenie, lecz przede wszystkim członkom orkiestry, którzy, nie bacząc na zmarznięte palce, wargi i policzki, wytrwale, ze smakiem i fantazją kontynuują naszą lokalną, wieloletnią tradycję.

foto: okładka

Małą rozgrzewkę przed świętami, mieli uczniowie klas 1-3 oraz przedszkolaki z ZSP w Wojsce. W dniach 3 i 4 grudnia wzięli udział w świątecznych warsztatach w restauracji „Pod Różą”.

Dzieci własnoręcznie ozdabiały pierniki, poznając jednocześnie kulisy pracy w gastronomii – od obowiązków kucharza po rolę kelnera. Spotkanie połączyło zabawę, naukę i nowe doświadczenia, a restauracja zadbała o ciepłą, bożonarodzeniową atmosferę.



W dniach 6-7 grudnia 2025 roku mieszkańcy Połomi wyruszyli na dwudniową wycieczkę szlakiem Jarmarków Bożonarodzeniowych. Pierwszym przystankiem był słynny wiedeński jarmark, którego wyjątkowy klimat od razu zachwycił uczestników.

Kolejnego dnia grupa odwiedziła Bratysławę, gdzie tamtejszy jarmark świąteczny okazał się równie urokliwy i pełen niepowtarzalnej atmosfery.

Dopisała pogoda, dzięki czemu wycieczkowicze mogli w pełni cieszyć się spacerami i zwiedzaniem. Przewodnik snuł opowieści o historii obu miast, a każdego dnia uczestnicy pokonywali nawet 15 kilometrów, odkrywając

kolejne malownicze zakątki. Nie zabrakło również degustacji lokalnych specjałów – aromatyczny punch i grzane wino idealnie rozgrzewały w chłodniejsze chwile.



Wyjazd okazał się nie tylko świąteczną ucztą dla zmysłów, lecz także świetną okazją do integracji mieszkańców Połomi, całej gminy, a nawet osób spoza niej. Wspólne przeżycia, rozmowy i odkrywanie nowych miejsc sprawiły, że te dwa dni na długo pozostaną w pamięci uczestników.

– Nie ukrywam, że już snujemy kolejne plany na przyszłoroczne wyjazdy – podkreślił sołtys Stefan Paś, organizator wyprawy.

Kolejne wydarzenie inspirowane ciepem nadchodzących Świąt miało miejsce w Wojsce. W czwartek, 11 grudnia, w Gminnym Przedszkolu w Wojsce zrobiło się wyjątkowo ciepło i serdecznie. Tego dnia najmłodszy świętowali Dzień Dobrych Uczynków – święto drobnych gestów, które potrafią rozświetlić czyjś dzień bardziej niż niejedna dekoracja świąteczna.

Przedszkolaki wraz z opiekunami wyruszyły z wizytą do kilku starszych mieszkańców miejscowości. Dzieci wręcza-



ły własnoręcznie przygotowane upominki, składały świąteczne życzenia i zamieniały kilka słów z osobami, które na co dzień często

żyją w samotności. Na twarzach gospodarzy pojawiały się uśmiechy, a nierzadko także łzy wzruszenia.

To krótkie spotkania, pełne prostych, szczerych gestów, okazały się piękną lekcją empatii. Dla dzieci był to dzień, który – choć minął szybko – z pewnością pozostawi w nich trwałe ślady i zasieje ziarenko dobroci, które będzie kiełkować przez kolejne lata.

W Boruszowicach rozegrano kolejną edycję Mikołajkowego Turnieju Szachowego 2025, zorganizowaną przez Bernarda Oparę, Marcina Potempę i Gminę Tworóg. Zawody odbyły się w dwóch kategoriach wiekowych.

Wśród seniorów zwyciężył Grzegorz Nykiel, a drugie miejsce zajął 16-letni Robert Potempa. W kategorii juniorów triumfował Łukasz Hajda, przed Maksymilianem Kasperskim.

Turniej przebiegał w przyjaznej atmosferze, a rosnąca liczba uczestników potwierdza coraz większe zainteresowanie szachami w naszej gminie.



Młodszy zawodnicy otrzymali puchary i nagrody ufundowane przez Gminę Tworóg oraz anonimowego sponsora. Organizatorzy zapowiadają kolejne edycje, które już na stałe wpisały się w lokalny kalendarz sportowy.

WYDARZENIA

17 grudnia w pięknie udekorowanej świetlicy w Nowej Wsi Tworoskiej odbyło się świąteczne spotkanie klubowiczów i zaproszonych gości.

Na stołach pojawiły się tradycyjne wigilijne potrawy, a po wspólnym posiłku uczestnicy wysłuchali świątecznych tekstów i życzeń, którym towarzyszyła nastrojowa pastorałka „Kolęda dla nieobecnych”. Nie zabrakło opłatek i wzajemnych życzeń.



Później seniorzy spędzili czas przy kawie, herbacie i domowych wypiekach, a każdy otrzymał piernikową choinkę przygo-

towaną przez państwa Brygidę i Henryka Rekus. Spotkanie wsparł Urząd Gminy Tworóg, a słodkości przygotowały członkinie Klubu.

W Gminnym Przedszkolu w Wojsce odbyło się spotkanie w ramach akcji „Cała Polska Czyta Dzieciom”, połączone z głośnym, świątecznym czytaniem w bożonarodzeniowej scenerii. Dzieci wysłuchały fragmentów książki „Gwiazda miłości”, które zaprezentowali zaproszeni goście reprezentujący różne środowiska lokalnej społeczności. W rolę lektorów wcielili się między innymi dyrektor Zespołu Szkolno-Przedszkolnego, przedstawiciel OSP, członkini KGW „Wojszczanki” oraz uczennice klasy VIII. Inicjatywa podkreśliła znaczenie czytania, rozwijając zainteresowania czytelnicze przedszkolaków i wzmacniając więzi międzypokoleniowe

Gminne Przedszkole w Wojsce włączyło się w akcję „Szlachetna Paczka”, co stało się wyjątkową lekcją empatii i solidarności z drugim człowiekiem.

Dzięki dużemu zaangażowaniu Rodziców oraz społeczności przedszkolnej udało się przygotować wartościową pomoc dla potrzebujących i pokazać siłę wspólnego działania. Z całego serca dziękujemy Rodzicom za otwarte i wrażliwe serca oraz chęć niesienia wsparcia, które są pięknym przykładem dla naszych dzieci



17 grudnia rozstrzygnięto konkurs na Eko Figurkę Bożonarodzeniową zorganizowany przez Urząd Gminy. Do konkursu zgłoszono 10 prac ze wszystkich kategorii wiekowych tj.: przedszkole, kl. I-III, kl. IV-VIII i dorośli.

Komisja brała pod uwagę nawiązanie do Świąt Bożego Narodzenia, pomysłowość oraz estetykę wykonania figurki o wysokości do 20 cm z użyciem materiałów naturalnych.

Komisja przyznała następujące miejsca:

Kategoria Przedszkole:

I miejsce: Helena Molenda

Kategoria klasy I-III:

I miejsce: Filip Molenda

II miejsce: Martyna Szygojczyk

Kategoria klasy IV-VIII:

I miejsce: Sebastian Labusek

II miejsce: Mateusz Kaszuba

III miejsce: Magdalena Kaszuba

Kategoria Dorośli:

I miejsce: Mariola Labusek

II miejsce: Monika Szygojczyk

Wyróżnienia:

- Zuzanna Koziara

- Ewelina Grzesiek

Wszystkim uczestnikom serdecznie gratulujemy!

NAGROBKI

Herman Mazur

ul. Wiejska 24

42-690 Nowa Wieś Tw.

tel. (32) 284-66-71

nagrobkimazur@gmail.com

www.nagrobkimazur.ugu.pl

Oferujemy:

- * nagrobki granitowe od 3900 zł
- * akcesoria nagrobkowe
- * liternictwo - kute, piaskowane
- * stopnie schodów, parapety i blaty
- * granitowe stoły ogrodowe



W grudniu 2025 r. została podpisana umowa z Firmą TIGER-BUD Sp.z o.o. z siedzibą w Rusinowicach na zadanie pn: „Przebudowa i rozbudowa budynku mieszkalnego jednorodzinnego z przeznaczeniem na żłobek gminny”.

Koszt inwestycji wynosi 1 950 000,00zł brutto, w tym środki finansowe z KPO, FERS, budżetu państwa oraz środków publicznych w wysokości 1 415 188,80zł.

Termin zakończenia inwestycji planowany jest na koniec kwietnia 2026r

W grudniu 2025 r. została podpisana umowa z Firmą POLTERM Sp. z o.o. Sp.K. z siedzibą w Tarnowskich Górach na zadanie pn. Termomodernizacja budynku Gminnego Przedszkola w Boruszowicach.

Zadanie dofinansowane z programu Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększenia Odporności w ramach Programu Priorytetowego „Wymiana źródeł ciepła i poprawa efektywności energetycznej. Koszt Inwestycji to 857 309,37 zł w tym dofinansowanie w wysokości 675 400,00 zł. Planowany termin zakończenia sierpień 2026 r.



Naturalmed
centrum rehabilitacji i odnowy biologicznej
Marek Żurek

Profesjonalizm z natury

Marzysz o gładkiej, jędrnej skórze i smukłej sylwetce?

U nas jest to możliwe! Przyjdź i przekonaj się, jakie działanie mają **PAKIETY WIOSENNE**

- ✓ 10× endermologia klasyczna + 10× lipolaser za jedyne **1800 zł (2200 zł)**
- ✓ 8× endermologia klasyczna + 6× lipolaser za jedyne **1400 zł**
- ✓ 5× masaż Kobido/Hadado za jedyne **1000 zł (1250 zł)**
- ✓ do każdego pakietu z endermologią otrzymasz **ubranie do zabiegu GRATIS!**

Zadzwoń i dowiedz się więcej

Ilość miejsc jest ograniczona, a oferta obowiązuje tylko do 31 maja 2025 roku.



ul. Starotarnowicka 76B
42-680 Tarnowskie Góry (Opatowice)

T: +48 661 433 742 (repcja)
T: +48 601 480 751

www.naturalmedtg.pl



Członkowie zespołu SilentDoom



Koncert sylwestrowy

